

Refleksja

Pierwszym głównym punktem zwrotnym w moim życiu było otrzymanie Pierwszej Komunii Świętej. Wydarzyło się coś cudownego i wiedziałem, że to był sam Jezus Chrystus i że On mnie kocha. Byłem głęboko poruszony tego pamiętnego dnia. Eucharystia stała się odtąd dla mnie centrum mojego życia. Pamiętam jak usłyszałem, że podczas rozmowy zapytano Napoleona jaki był najszczęśliwszy dzień w jego życiu. Odpowiedział: „dzień mojej Pierwszej Komunii.”

Większość ludzi szuka tego, co święte, sakralne w doświadczeniu religijnym. Spójrzcie tylko jak garną się oni do miejsc słynących objawieniami czy relikwiami świętych. W każdym z nas jest wrodzona skłonność do boskości i świętości. Niektórzy próbują ją ukryć, lecz mimo to ona istnieje we wszystkich ludziach.

Pewien pisarz twierdzi, że wszystkie dzieci mają doświadczenie Boga jeszcze przed urodzeniem i to zaszczepia w nich pewnego rodzaju przyciąganie grawitacyjne do tej Idealnej Miłości, która ich kiedyś oczarowała. Wielu z nas wierzy w boskość i zmartwychwstanie ponieważ w swoim życiu osobiście doświadczyliśmy Jezusa, czasami poprzez otrzymanie Najświętszej Eucharystii.

W ostatnim czasie protestancki pastor w Kanadzie wszczął dyskusję na szczeblu narodowym mówiąc, że nie uwierzył on w boskość Jezusa Chrystusa ani w Jego zmartwychwstanie. Wywołało to ogromny sprzeciw w tym kraju. Ludzie byli głęboko wzburzeni. I słusznie!

Siedemdziesiąt procent katolików wypowiedziało się w ankiecie, że nie wierzy w prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii. Stąd też powstała potrzeba napisania tej książki. Nigdy za dużo tego, co przeczytamy na temat realnej Obecności Eucharystycznej.

